

## BRACIA



Mieszkali razem. Młodszy miał żonę i kilkoro dzieci. Starszy żył samotnie. Kochali się. Wspólnie gospodarzyli na ojcowiznie, uprawiali zboże. Kiedy nadeszły żniwa, pracowali jednakowo. Podzielili zbiory na dwie równe części, usypali dwa równe kopce ziarna i poszli spać. Żaden z nich jednak nie zasnął, obaj rozmyślali.

Starszy myślał tak:

- Mój brat ma żonę i dzieci. On potrzebuje więcej niż ja. Dobrze więc będzie, gdy mu dam część swojego ziarna. Wstał więc cicho, poszedł do stodoły i odsypał kilka worków na stronę brata.

Młodszy myślał w ten sposób:

- Mój starszy brat jest sam. Gdy będę stary, to o mnie zatroszczą się moje dzieci. A kto będzie się troszczył o niego? On musi mieć teraz więcej ode mnie! Wstał więc cicho, poszedł do stodoły i przesypał kilka worków na stronę starszego brata.

Na drugi dzień bracia spotkali się w stodole i zobaczyli, że oba kopce ziarna niczym się nie różnią. Nie wiedzieli jednak, co jeden robił dla drugiego w nocy. Obaj w swoich sercach postanowili, że przesypią jeszcze kilka worków zboża na drugą stronę. Jeden i drugi niecierpliwie czekali wieczora. Życzyli sobie spokojnej nocy i udali się na spoczynek. Czekali chwilę.

Najpierw wstał cicho starszy i udał się do stodoły. Za chwilę wstał młodszy i także poszedł do stodoły. I gdy tak w ciemnościach przenosili zboże wreszcie natknęli się na siebie. Popatrzyli zdziwieni, a potem rzucili się sobie w ramiona, ucałowali się i uściskali po bratersku.

A Pan Bóg patrzył na to wszystko z nieba i powiedział:

- Święte jest to miejsce, gdzie ludzie tak się kochają. Wśród takich ludzi chcę mieszkać i takim będę błogosławił.

Bracia żyli szczęśliwie do ostatnich swych dni.

